

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 481

Poznań, czwartek dnia 17 października 1929

Rok XXIV

Dekret o zwołaniu Sejmu

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). — Dekret o zwołaniu sesji budżetowej ma się ukazać dopiero w ostatnich dniach października. (w)

„Nowa Era“

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). — W końcu października ma nastąpić przeobrażenie „Epoki“ i „Głosu Prawdy“ w jedno pismo p. t. „Nowa Era“.

Organizacja przedsięwzięcia chce stworzyć organ oficjalny nie pewnej grupy partji B. B., ale całego zespołu. (w)

Rezolucja „Wyzwolenia“

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). — Na posiedzeniu klubu „Wyzwolenie“ uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której klub postanowił zgłosić wraz z innymi klubami demokratycznymi wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności. (w)

Bilans handlowy

za miesiąc wrzesień

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). — Bilans handlowy za wrzesień przedstawia się następująco:

Eksport wyniósł 262 031 tys. zł, import 247 454 tys. Saldo zatem zamyka się nadwyżką 14.577 tys. (w)

Nie będzie podwyżki ceny cukru

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). — Premier Świtalski przyjął wczoraj prezesa Związku cukrowników, Zagłępnego, który uwiadomił go o porożumieniu terytorjalnych organizacyj cukrowniczych.

Dzięki temu porozumieniu cukrownictwo podejmie prace organizacyjne, mające usprawnić produkcję, wskutek czego ceny cukru mają pozostać na obecnym poziomie. (w)

Echa P. W. K. w prasie niemieckiej

Berlin, 17. 10. (Tel. wł.). W „Berliner Tgbl.“ kreśli współpracownik tego dziennika Ernst Feder obrazki poznajskie, podpatrzone w czasie pobytu na P. W. K.

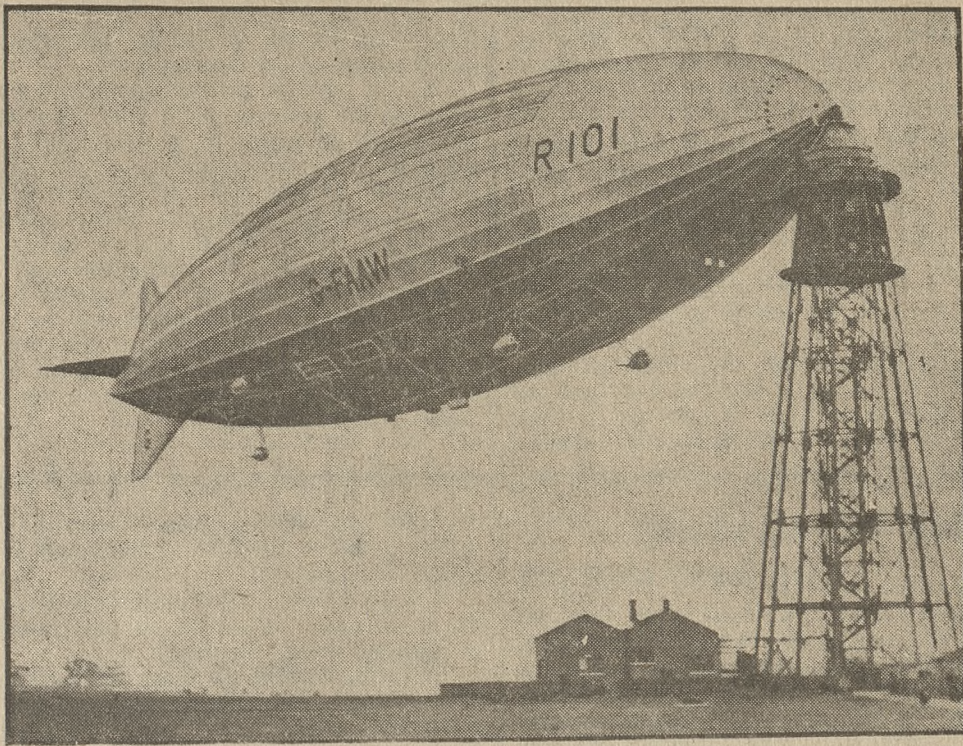
Z szeregu obserwacji dziennikarza niemieckiego przytaczamy następujące wiele mówiące spostrzeżenia:

„Ciżba zwiedzających nie ustaje nawet w ostatnich dniach Górale tatrzańscy obok fabrykantów z Łodzi, duchowny z Wilna obok galicyjskich chłopów, co krok wycieczki szkolne, prowadzone przez nauczycieli. Wszyscy wysocy urzędnicy wszystkie osobistości życia publicznego odwiedziły Poznań — z jednym wyjątkiem. Marszałek Piłsudski przyjął wprawdzie godność prezesa Komitetu honorowego, wystawy jednak nie odwiedził.“ B. Z.

Walka o „błękitną wstęgę oceanu“

Boston 16 10 (AW). „Błękitna wstęga oceanu“, która otrzymuje najszybszy parowiec transatlantycki, przesła niedawno z rąk amerykańskich w Niemce. W najbliższym jednak czasie Amerykanie mają nadzieję pobić rekord ustanowiony przez „Bremen“.

Obecnie w Bostonie wykańczana jest budowa dwóch olbrzymów morskich, każdego o pojemności 70 tys. ton. Według obliczeń konstruktorów, okręty te będą mogły rozwijać szybkość 65 klm na godzinę i pokryć przestrzeń pomiędzy Havrem a Nowym Jorkiem w ciągu 4 dni.



Nowy olbrzymi sterowiec angielski R 101, który przed kilkoma dniami odbył swą pierwszą, próbną podróż napowietrzną.

Rewizje w niemieckim biurze sejmowym w Bydgoszczy

Kierownik biura Heidelek został zatrzymany w urzędzie śledczym

Bydgoszcz, 16. 10. (PAT). W dniu wczorajszym i dzisiejszym władze śledcze przeprowadziły rewizje w lokalu niemieckiego biura sejmowego w Bydgoszczy, konfiskując znajdujące się tam akta oraz opieczętowane lokale.

Władze śledcze przeprowadziły ponadto rewizje domowe w mieszkaniu

posła na Sejm warszawski Graebego oraz w mieszkaniu kierownika niemieckiego biura sejmowego Heideleka, którego zatrzymano w urzędzie śledczym.

Powody oraz wyniki tych rewizyj trzymane są ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy.

Nowy król Afganistanu

Został nim Asadullah, młodszy brat Amanullaha

Simla, 16. 10. (PAT). Według doniesień radiowych z Kabulu, miasto zostało zajęte we czwartek przez Szacha Wali Khana i Mahmuda Khana. Doniesienia te potwierdzają wiadomości o ucieczce Habibullaha i poddaniu się kilku miast i okęgów pod władzę Nadir Khana.

Nadir Khan oczekiwany był w Kabulu wieczorem. Ma on zwołać zgromadzenie narodowe w celu dokonania obioru nowego króla.

Simla, 16. 10. (Radjo). Nadeszła tu wiadomość, iż nowym królem Afganistanu obwołany został Asadullah, młodszy brat Amanullaha. Asadullah popiera Nadirchan, który przed pewnym czasem opowiedział się za takim rozwiązaniem kwestji.

Nowy król liczy 19 lat i jest rzekomo bardzo popularny.

Awantury w sejmie pruskim

Berlin, 16. 10. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sejm pruskiego miało charakter niezwykle burzliwy.

Na porządku dziennym znajdowały się wnioski opozycji prawicowej, wyrażające rządowi pruskiemu votum nieufności z powodu rozwiązania nadreńskiej organizacji Stahlhelmu i domagające się niezwłocznego cofnięcia tego zakazu. Poza tym niemiecko-narodowi hitlerowcy zgłosili szereg wniosków, wzywających rząd pruski do wystąpienia w Radzie państwa przeciwko planowi Younga i do nie wzbraniania urzędnikom państwowym zapisywania się na listy plebiscytowe.

Z wnioskami opozycji w dłuższej replce polemizował premier Braun, którego wystąpienie prawica przyjęła burzliwymi protestami. Premier oświadczył, że udział urzędników państwowych w plebiscycie jest niedopuszczalny.

Następnie zabrał głos min. spraw wewn. Grzesiński, który opisał szczegółowo odbyte w Nadrenji manewry Stahlhelmu i stwierdził, że miały one charakter ściśle wojskowy.

W czasie przemówienia ministra doszło do bardzo burzliwego zajścia, mianowicie w chwili, gdy urzędnicy sejmowi wnieśli na salę tablice, na których rozwieszona była różnego rodzaju broń, skonfiskowana na zebraniach hitlerowców i komunistów. Tablice te umieszczone zostały na trybunie, co hitlerowcy przyjęli burzliwymi oklaskami i drwiącymi okrzykami. Na sali zapanowało niezwykle wzburzenie. Posłowie zaczęli zbiegać się ze wszystkich stron do trybuny, chcąc zbliżyć się do trybuny, chcąc zbliżyć się do trybuny, chcąc zbliżyć się do trybuny.

Wśród ogólnego chaosu i zamieszania posiedzenie musiało być odroczone.

Berlin, 17. 10. (Tel. wł.) Pruski Landtag był widowiskiem gwałtownych awantur.

Min. spraw wewn. Grzesiński stwierdził, że zabroniona w Nadrenji organizacja Stahlhelmu była typowym związkiem wojskowym, agresywnym i antypaństwowym.

W tym momencie wniesiono do sali i ustawiono za przemawiającym ministrem dwie tablice, na których zamocowana była kolekcja rewolwerów, sztyletów, pałek gumowych i innej broni, skonfiskowanej na dwu zebraniach narodowych socjalistów.

Na ten widok hitlerowcy poczęli klaskać w dłonie a na ławach niemiecko-narodowych odezwały się szydercze śmiechy.

Wśród hałasu posiedzenie przerwano.

Po wznowieniu obrad Grzesiński zapowiedział dalsze energiczne ściganie elementów antyrepublikkańskich.

B. Z.

Woldemaras profesorem uniwersytetu?

Kowno, 16. 10. (PAT.) Wiadomości o rzekomym zamiarze Woldemarasa wyjazdu zagranicę, okazują się nieprawdziwe. Woldemaras zwrócił się do senatu uniwersyteckiego, oświadczając, że pragnąłby z powrotem objąć katedrę profesorską.

Według przypuszczeń, odpowiedź na prośbę Woldemarasa będzie negatywna ze względu na stanowisko Woldemarasa w sprawie reorganizacji uniwersytetu i zmiany jego statutów.

Wieś szwajcarska

(Korespondencja własna).

Heinihalde, w październiku.

Piękny jest ten zakątek, gdzie stale mam przed oczami powabną, dziką i senną romantykę szwajcarską... zielone łąki, modre jeziora, a wszystko na tle wspaniałych Alp, których wierzchołki w lecie i zimie, stale są pokryte śniegiem. Piękne lasy, liściaste i iglaste, stoki gór i pagórków, pachnące wonią kwiatów alpejskich, ze stadami pasącymi się bydła, którego dzwonek, zawieszony na szyi, rozbrzmiewają melodyjną pieśnią. Dalej dolina zakryta zrana mroźną białą mgłą, a w niej typowe szwajcarskie gospodarstwo „Heinihalde“, w którym spędziłem kilkotygodniowe me wczasy....

Szwajcarskie osiedla wiejskie bardzo często składają się z pojedynczych, samotnych gospodarstw, rozrzuconych po stokach gór, w dolinach lub też w pobliżu lasów. Zarówno te pojedyncze domki, jak i całe wioski są zwykle ukryte wśród pięknych sadów, złożonych z jabłoni i drzew gruszkowych. Sady takie są charakterystyczną cechą wsi szwajcarskiej, a drzewa owocowe spotyka się również na łąkach, pastwiskach i polach.

Domki szwajcarskie są zwykle piętrowe; parterowych widziałem tam bardzo mało. Na wsi mają one pokoiki na poddaszu, przeznaczone dla parobków. Bardzo ciekawie przedstawiają się zwłaszcza stare budynki, częściowo lub całkowicie zbudowane z drzewa i pięknie ozdobione artystycznymi rzeźbami, balkonikami i werandami. Okna zaopatrzone są w żaluzje, chroniące mieszkańców przed niepokojem lub owadami i dające w lecie miły chłodek. Podwór w naszym znaczeniu tego słowa niema wcale. Oświetlenie wszędzie jest elektryczne. Wogóle energia elektryczna jest tutaj doprowadzona nawet do najbardziej oddalonych miejscowości i służy do oświetlenia, prasowania oraz poruszania maszyn.

Szwajcarski tryb życia całkowicie różni się od naszego. Jest to bowiem naród, który żyje w zupełnie innych warunkach aniżeli ludność nasza.

Wejdzmy np. do gospodarstwa szwajcarskiego na Heinihalde. Pani domu z miłym „Grit” Sie, t. j. „witam was” prowadzi nas do wnętrza, do tak zw. die Stube, czyli pokoju bawialnego. Pokój ten wyłożony jest zwykłym drzewem, co czyni bardzo miłe wrażenie.

Szwajcarzy mają ogromnie rozwinięte zamilowanie do porządku, czystości i piękna. Okna, werandy, balkony i wejścia do domu przybrane są kwiatami. Powracając od pracy, Szwajcar zmienia obuwie, które zawsze stoi przygotowane na ganku lub w korytarzu, a parobek nigdy nie wejdzie do pokoju bawialnego w brudnych, zakurzonych butach.

W pokoju bawialnym na pierwszym miejscu znajduje się wielki piec kafłowy, którego komin wychodzi do kuchni. Kuchnia posiada wszędzie starodawną płytę z otworami na kociołki, rondle i patelnie, na których wszystko się smaży, gotuje lub dusi. Tylko w zapadłych górach można jeszcze spotkać zwykłe ogniska lecz i tam zastępują je kuchenkami elektrycznymi, zapewniającymi gospodarstwu czystość i porządek.

Sypialnie rodziców i dzieci, jak również chłopców i dziewcząt, są oddzielne. Dla służby zaś rezerwuje się pokoiki na poddaszu, które bynajmniej nie są jakimiś ciemnymi lub brudnymi norami. Są to czyste ubikacje z rozległym widokiem na góry i okolicę.

Menu szwajcarskiej wsi składa się przedewszystkiem z wielkiej obfitości jarzyn i owoców, oraz kawałka mięsa. Mąkę i mleko zazwyczaj się oszczędza, ponieważ można je dobrze spieniężyć. Rano na śniadanie pije się kawę i mleko, a do tego chleb biały z masłem i konfiturą, smażone kartofle i kaszę owsianą.

Jarzyny i kompot z owoców podają codziennie jako przystawkę, a oprócz tego najrozmaitsze salaty które zaprawia się olejem, m. in. z maku. Niektóre gospodynie wyrabiają w domu ocet winny, którego bardzo dużo używają do salatek. Również dość rozpowszechnione są przybory do destylacji, przy pomocy których otrzymuje się alkohol z owoców, głównie z czereśni. Ten „Kirschen Schnaps” jest zmaczny, aromatyczny i używa się go do herbaty, ciastek itp. Dużo też używa się makaronu w różnych formach i w rozmaity sposób przyprawionego. Prócz tego na stole zawsze się znajduje „most” — t. j. jabłecznik albo wino gruszkowe, wyrabiane w domu lub zakładach związkowych.

Szwajcarską potrawą narodową są „Wehen” lub „Tünen” — cienkie placki z ciasta, na które nakłada się różne owoce, ser lub szpinak i zalewa żółtkami rozbitymi w śmietanie. Drugą potrawą jest fasola. W każdej wiosce, mieście lub przy każdym budynku widzimy znaczne przestrzenie fasoli pnącej się na dwumetrowych tyczkach. Fasolę tę podaje się tu ze słoniną lub wędzonym mięsem.

Szwajcaria jest krajem wysokiej kultury i pracy. Wytrwałość Szwajcarów i zamilowanie ich do pracy musi zadziwić każdego. Przyczyniły się do tego stosunki miejscowe, gdzie wszędzie jest bardzo drogie i wszystko też należy dobrze zużytkować i wykorzystywać.

Gospodarstwa rolne w Szwajcarii dzielą się na kilka rodzajów. Czysto alpejskie w górach i kantonach podgórskich, gdzie jedynie wypasa się bydło, dalej — łąkowe, w których produkuje się siano i wreszcie najniższej położone zbożowo-łąkowe. Poza tem głównym produktem Szwajcarii a w niektórych okolicach wyłącznym — jest mleko, które czasami stanowi jedyny dochód rolnika.

M. C.

Ostre starcia komunistów z policją

Zaatakowana kamieniami i strzałami policja musiała użyć broni — Dwaj policjanci odnieśli rany

Essen, 16. 10. (Radjo.) Po zebraniu narodowych socjalistów doszło wczoraj do ostrego starcia pomiędzy komunistami i policją.

Zebranie, na które przybyło około 1400 osób, miało przebieg bardzo burzliwy, gdyż zgromadzeni dowiedzieli się, że uzbrojeni w kamienie komunisty poobsadzali ulice, przez które musieli przechodzić narodowi socjaliści.

Pochodowi towarzyszyły silne oddziały policji, które nie dopuściły do ekscesów. W bocznych ulicach patrol policyjny gęsto ostrzeliwano i obrzucano kamieniami. Szofer samochodu policyjnego został ranny kulą w nogę a drugi policjant w udo.

W kilku wypadkach policja musiała użyć broni palnej.

O rozbrojenie na morzu

Udział w konferencji zgłosiły dotychczas St. Zjednoczone, Włochy, Japonja i Francja

London, 16. 10. (PAT.) W ciągu bieżącego tygodnia należy spodziewać się odpowiedzi wszystkich mocarstw, zaproszonych na konferencję morską, która ma się odbyć w Londynie w 3-im tygodniu stycznia 1930 r.

St. Zjednoczone notyfikowały już o swej zgodzie na wzięcie udziału w konferencji. Italja dała wczoraj odpowiedź, przyjmującą zaproszenie brytyjskie, a dziś otrzymano depeşe z Tokio, zawierające zapowiedź przyjęcia zaproszenia przez rząd japoński, którą rząd brytyjski powinien otrzymać w ciągu dnia dzisiejszego. Wreszcie w depeşy z Paryża otrzymano wiadomość o tem, że rząd francuski opracowuje obecnie

tekst odpowiedzi, w której przyjmuje zaproszenie rządu brytyjskiego.

Rządy państw zainteresowanych porozumia się jeszcze co do porządku badania spraw, które będą stanowiły cel i temat przyszłych narad, a jak dziś wiadomo, narady będą się toczyły około postanowień traktatu waszyngtońskiego z r. 1922, regulujących sprawę statków głównych, t. j. pancerników.

Poruszone będą również sprawy nie objęte traktatem, a odnoszące się do reszty klas statków wojennych, mianowicie ciężkich i lekkich krążowników, łodzi torpedowych i podwodnych oraz statków pomocniczych.

Zamach dynamitowy na kasę chorych

Sztokholm. (AW.) W nocy na 13 bm. nieznanymi złoźczyńcy dokonali zamachu dynamitowego w gmachu kasy chorych w Sztokholmie, celem obrabowania lokalu. Złoźczyńcy zabrali papiery wartościowe oraz gotówkę w ogólnej sumie 300 tys. koron. Większość papierów wartościowych stanowią jednak obligacje, które wlamywancom trudno będzie spieniężyć. Dwie kobiety, przebywające w gmachu, słyszały eksplozję, jednak obawiały się opuścić pokój.

Dochodzenia policyjne nie dały dotychczas rezultatu.

raz gotówka drobniejsza. Defraudant zabrał ponadto rewolwer skarbowy systemu „Zeston”.

Zbiegły kasjer jest blondynem, wzrostu średniego o wystających policzkach ze śladami przebytej ospy.

Centrala Służby Śledczej w Warszawie wdrożyła za zbiegiem pościg telegraficzny. (R-r).

Ograbienie jubilera

Hamburg, 16. 10. (Radjo.) Wczoraj o godz. 21 do kantoru wielkiego składu jubilerskiego wszedł jakiś zamaskowany bandyta i pod groźbą rewolweru zmusił właściciela Isaacsena do wydania kosztowności wartości przeszło 100 000 marek.

Z Teatru Wielkiego

Gościnne występy Wolińskiego w „Blanchefleur”

Dyrekcja Opery, pragnąc jaknajwięcej urozmaicić repertuar, postanowiła wznowić szereg najlepszych dzieł, niegranych już od dłuższego czasu. Obecnie zespół solistyczny udało się tak szczęśliwie skompletować, że braki poprzednie w dużej mierze zostały usunięte, wobec czego tak wystawna opera jak „Blanchefleur”, ciesząca się u nas w swoim czasie nadzwyczajnym powodzeniem, wejdzie po pięciu latach na nowo na afisz. Przedstawienie tej efektownej opery zapowiada się tem świetniej, że wystąpi w niem znakomity nasz tenor Józef Woliński, którego doskonałą kreację Primusa Thalara melomani nasi dobrze pamiętają. Opera ta, której akcja, jak wiadomo, rozgrywa się na tle rewolucji francuskiej, obfituje nietylko w piękne momenty muzyczne, doskonale ilu strujące stylowe milieju jak i nastroj poszczególnych scen. Zalety widowiskowe „Blanchefleur”, jak np. inte-

resująca scena rannej audjencji dworu Ludwika XVI, lub nadzwyczajny efekt aktu rewolucyjnego — gwarantują zaciekawienie publiczności, która niewątpliwie i teraz tłumnie podąży na przedstawienia, tem więcej, że będzie to rzadka okazja posłuchania Wolińskiego, który niebawem opuszcza kraj i ponownie udaje się do Filadelfji na występy, które znakomitemu artyście już w roku ubiegłym zjednały olbrzymi sukces.

„Blanchefleur” ukaże się w reżyserji p. Karola Urbanowicza i pod muzycznym kierownictwem p. Tyllji. — Partję tytułową śpiewać będzie wyborna artystka p. Zofja Fedyczkowska. W przedstawieniu bierze udział cały zespół solistów.

Komunikat Dyrekcji P. W. K.

W sprawie odznaczeń dla wystawców

W związku z zamknięciem powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ogłoszona została w prasie tymczasowa lista wystawców, odznaczonych na P. W. K. Oficjalna i ostateczna lista odznaczeń wystawców ogłoszona będzie za pośrednictwem specjalnego dodatku do ostatniego numeru „Echa P. W. K.”, który ukaże się po ostatnim zebraniu Sądu Wystawy, ustalającym ostateczną redakcję listy odznaczeń.

Dyrekcja P. W. K. komunikuje, że wszelkie interwencje osobiste w sprawie odznaczeń nie mają celu i przeszkadzają jedynie Sądowi w toku prac przy finalizowaniu jego czynności.

Dyrekcja Wystawy dowiaduje się z kół urzędowych, że prace około redakcji listy odznaczeń rządowych dla Wystawców P. W. K., odbywające się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu są w pełnym toku. Po zakończeniu tych prac lista odznaczeń rządowych dla wystawców P. W. K. zostanie opublikowana drogą oficjalną. (PAT).

Smierć w dole z wapnem

Straszną śmiercią zginął w Koźlu w powiecie szamotulskim dwu i półroczny Leon Jagielka. Małeństwo wpadło do dołu z świeżo gaszonym wapnem i utonęło z braku pomocy.

Z dołu wylowiono już tylko martwe zwłoki dziecka. (k)

Usiłowane męzobójstwo

Władze śledcze w Ostrowie zajmują się sprawą usiłowanego męzobójstwa, którego miała dokonać zamieszkała w Przygodzicach Marja Kryjanowa.

Jak obecnie stwierdzono, Kryjanowa w sierpniu r. b. usiłowała otruć męża swego sublimatem, którego dostarczył jej felczer Tomasz Smolik z Zagirzynka w powiecie kaliskim, pobierając za dostawę trucizny 50 złotych w gotówce i artykuły żywnościowe. (k)

Spłoszony bandyta

W lesie pomiędzy Puszczykowem a Wirami napadnięta została w tych dniach przez nieznanego napastnika 22-letnia Jadwiga Stachowska z Wir. — Napastnik począł dusić Stachowską, został jednak spłoszony przez nadchodzącą w towarzystwie Kazimierza Szajby z Wir siostrę napadniętej, Marję. Napastnik zbiegł niedoznany do pobliskiego lasu.

Złoźczyńcą jest około 30-letni wysmukły szatyn o pociągłej twarzy, ubrany w granatowy garnitur i szary płaszcz z materiału wojskowego. Miał on przy sobie plecak. (k)

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

ciąg dalszy.)

47)

Prezes Pelpliński obleciał zebranych wiele mówiącym wzrokiem i dodał ostrzegawczo pod adresem Soplicy i jego stronnika, Jelowera, a proróco niemal pod adresem przedstawicieli komisariatu generalnego:

— To się mści, panowie!..

Słowa te były poniekąd zgięciem kolan przed sztandarem Stinna i jego kompanji.

Aby zaś ten ukłon uczynić bardziej niewątpliwym, dodał patetycznie:

— A temu nie zapobiegnie inicjatywa prywatna, która, ja wierzę, w krytycznym momencie nie znajdzie podtrzymania u rządu. Omyłki zrobić można, ale trzeba je w czas popra-

wiać i to tembardziej, jeżeli możliwość tego poprawienia tak krótko leży pod ręką.

Zapanowała konsternacja i pewne zażenowanie. Wszyscy zrozumieli, czem groził prezes Pelpliński i do czego namawiał. Nie można było tego lekceważyć — tak myśleli Polacy — i należało to we właściwy sposób ocenić — tak rozumowali Gdańszczanie. Stinn myślał bardziej praktycznie: ile to ma kosztować?

Maciej Soplica odszukał zimny, uważny wzrok bratanka i uśmiechnął się doń, jakby mu chciał powiedzieć: oto mówi „tutejszy”. To nie jest rozumowanie błędne, ale rozmyślnie fałszywe, a zatem bardziej szkodliwe, bo nie uchodzi oficjalnie za niemieckie.

Tyle mógłby zrozumieć Andrzej, gdyby nagle uwagi jego nie pociągnęło ku sobie zjawisko, które w tej chwili nie tylko nie pozwoliło mu na to zrozumienie, ale kazało wogóle zapomniać o obecności najbliższego otoczenia. Przerzucił się bowiem wzro-

kiem, myślą, a poniekąd nawet ciężarem uczuciowym zainteresowania do sąsiedniego stołu, który obejmowało właśnie w chwilowe posiadanie towarzystwo złożone z dwóch pań i dwóch panów. Ośrodkiem tego nagłego przyciągania była smukła brunetka o kształtnym, a zdecydowanie zarysowanym profilu twarzy i gęstymi rzęsami przysioniętych oczach.

Poruszała się swobodnie acz z pewnego rodzaju znajomością ją niechęcią, jakby przyjęcie do tego restauracyjnego rojowiska nie sprawiało jej żadnej przyjemności.

Dopiero spotkanie się z dyskretnym spojrzaniem Andrzeja wyprowadziło ją nagle z martwej równowagi. Stała na chwilę i jakby się zawahała, gdzie ma usiąść. Zanim jednak Andrzej powrócił do niej wzrokiem, siedziała już naprzeciwko niego, nie unikając bynajmniej uważnego wzroku mężczyzny. Oczy młodej dziewczyny zdawały się teraz chłoneć przestrzeń, której ośrodkiem był stół Sopliców —

a może tylko Andrzej. Patrzyła na niego śmiało, ale nie natarczywie, raczej z zainteresowaniem, niby się dziwiła, że go tu nagle spotkała. Niechęć, która spowijała ją przed chwilą, jak woal spowija rzeźbę przed jej odsłonięciem, spadła nagle i oczom Andrzeja ukazał się kształt narysowany mocno, a poprawnie, wyraz — zdolny go zatrzymać i zastanowić, a ponad wszystko — czar prostoty, która wionęła od niej, niby poranna świeżość od polnej konwalji. Na śniadej, pociągłej twarzyczce nie było kunsztownych rumieńców, usta nie krzyżowały jak czerwone znaki zapytania, łuki brwi tak obejmowały doskonałym wygięciem głęboko obsadzone o sepjowym odcieniu oczy, że zdawały się zamykać i podkreślać myśl każdą, jak rama czarna uwydatnia treść pastelowego obrazu i na długo do niego przykuwa oko widza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—MASKI—
—ERWINA—
REINERA

?

P 1273

KALENDARZYK

Czwartek, 17 października 1929

Słońce: wschód 6,20 — zachód 16,54 —
długość dnia 10 godzin 34 min.
Księżyc: wschód 16,49 — zachód 4,38 —
pełnia.
Kal. rz.-kat.: Florentyn B. — jutro Łu-
kasz Ewangelista.
Kal. słow.: Zytisława — jutro Bratumila.

Zebrania

- Dziś o 18 Kom. Teologiczna Tow. Przyj. Nauk, w sali gmachu T. P. N. (wykład ks. dr. Słomkowskiego na temat „Stan pierwotny człowieka podług nauki św. Augustyna“);
o 18 Okręgowe Koło Zw. Inwal. Woj. w sali Królowej Jadwigi;
o 18 Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego, w sali sejmikowej Starostwa Krajowego, al. Marcinkowskiego 29;
o 19 Pierwszy Polski Kl. Sport. Drogi- stów, „Pod Dzwonem“, ul. 3 Maja 3;
o 19 oddział młodzieży sokolej (Śródka), w Domu Katolickim na Śródec;
o 19,30 Tow. Młodych Przemysłowców wydział metalowy, ul. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Krawcy Konfekcyjni (w sprawie unormowania zarobków), ul. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 20 Męski Chór Nauczycielski (o godz. 19,30 zebranie mężów zaufania) w II, szkole wydziałowej, narożnik ul. Działnińskich i Krętej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniny z Parulskich de Hirs- zfeld o godz. 9 po nabożeństwie w ko- ściółce na Jezycach. — Śp. Klary z Bo- niszewskich Sopolińskiej o godz. 15 ul. Śniadeckich 9. — Śp. Felicji z Prus-Wisniowskich Aulichowej o go- dzinie 16,30 ul. Jasna 11.

Licytacje

- Dziś o 9,30 M. Garbary 5 — większa ilość płaszczy, sukien, sukienek, sweter- ków, fartuchów, pończoch, skarpet itd.;
o 10 M. Garbary 5 — płaszcze (ulstry):
o 10 ul. Górczyńska 27 — rower;
o 11,15 ul. Wodna 21 — maszyna do szycia;
o 12 w Szelagu (Ogród Strzelecki) — filizanki, podstawki, szklanki, tafla, dzbanki, obrusy, garnki, wiadra, tacki, waga;
o 14 ul. Wodna 7-8 — kasa „National“, 3 szafy do biżuterji, 2 stoły składowe.
Jutro o 9,30 św. Marcin 29 — maszyna do pisania;
o 10 Rynek Łazarski nar. ul. Małeckiego — bufet;
o 10 ul. Wypiańskiego 3 — kanapa, szyfionierka, lustro, obraz;
o 11 M. Garbary 5 — większa ilość bucików, trzewiczków, sandałów, pan- tofli;
o 11,30 Wały Zygmunta Starego 6 — bufet;
o 11,30 ul. Kantaka 1 — szafa zel., bi- bljoteka, krzesła, 4 biurka, 2 maszy- ny do pisania;
o 12 ul. Pocztowa 3I — rozmaite ma- terjały;
o 12 M. Garbary 7a — bufet, kredens, stół, krzesła;
o 13 ul. Wroniecka 26 — rozm. mate- rjały damskie.

„Mennica“ fałszerska w Kostrzynie

Przy rozpowszechnianiu fałszywych monet przytrzymał w Poznaniu nie- jakiego Stefana Nowaka, u którego w czasie rewizji osobiście znaleziono fal- syfikaty monet niklowych na sumę oko- ło 30-złoty. W toku śledztwa okazało się, iż Nowak ma współnika w osobie Stefana Kaczmarka w Kostrzynie. Re- wizja, przeprowadzona przez posteru- nek policyjny w Swarzędzu, potwierdzi- ła zeznanie Nowaka, przyczem w miesz- kaniu Kaczmarka odkryto specjalną maszynkę do wyrabiania pieniędzy.

W powyższej sprawie prowadzi się jeszcze szczegółowe dochodzenia. (k)

Najnowszy, 3-ci numer trzeciego rocznika „Wielkopolskiej Ilu- stracji“ zawiera wśród bogato ilustrowanych artykułów oryginalną korespondencję z Łużyc p. t.

z dole i niedolei najmniejszego narodu słowiańskiego

która mówi o odwiecznej walce z niemczyzną Serbów Łużyckich. Niemniejsze zainteresowanie wzbudzi szereg pięknych zdjęć i ar- tykułów, ilustrujących najekwawsze wydarzenia doby bieżącej, jak pogrzeb ś. p. mistrza Jacka Malczewskiego, Stone skarby Karpat, Babie lato.

500-lecie Wielichowa

Szereg pięknych fotografii i ciekawa korespondencja mówią o artystycznych filmach mechanicznych Wład. Starowicza p. t. „Kraina baśni ozyła“.

Numer uzupełniają ciekawe zdjęcia z życia sportowego i z ostat- nich premier teatralnych, ponadto zwykle działale stałe, jak odcinek powieściowy, nowela, mody, szarady, humor itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kół publicz- ności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 150 zł. kwartał 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wczorajsze, z rządu drugie posiede- nie powakacyjne Rady miejskiej wska- zywało na to, niemniej jak zesłotygod- niowe, że w czynnościach kierowni- czych organów naszego miasta panuje wyraźny obecnie zastój. Z wszystkich bowiem przedłożył, wysuniętych na po- rządek obrad, a było ich społem prze- szło 30, na szczegółowe omówienie nie zasługuje prawie ani jedno. Jedyny punkt, mogący zainteresować szerszy ogół, stanowiła interpelacja w sprawie zniesienia linii tramwajowej ku placowi Sapieżyńskiemu.

Przylaczenie niektórych parcel w Naramowicach do miasta

Pod wysłuchaniem szeregu komunika- tów wstępnych, z których również za- den nie budził większego zainteresowa- nia, i zatwierdzeniu bilansu niektórych działów administracji miejskiej za rok budżetowy 1928-29, radny p. Leitgeber referował sprawę przyłączenia poszcze- gólnych parcel gminy wiejskiej Nara- mowice do miasta Poznania i przyłącze- nia poszczególnych parcel miasta Po- znania do gminy wiejskiej Naramowic- ce. Z sprawą tą, mającą raczej charak- ter formalny, załatwiono się w myśl u- chwały komisji finansowej.

Również bez dyskusji i w myśl wnio- sku Magistratu, przedstawionego przez radnego p. Libere, zgodziła się Rada na to, aby żądać od Skarbu Państwa bez- płatnego odstąpienia pewnego bliżej o- kreślonego terenu na Komandorji.

Na rzecz drobnego rzemiosła

Dla sfer przemysłowych, zwłaszcza drobnego przemysłu, pewne zaintereso- wanie zapowiadał wniosek Magistratu, dotyczący sprzedaży szeregu parcel na cele przemysłowe w Głównej i na Górc- zynie. Wniosek przedstawił radny p. Leitgeber, komunikując, że komisja fi- nansowa zaleciła sprawę narazie odró- czyć z tem, by wybrać osobną komisję, któraby wniosek Magistratu uprzednio dokładnie zbadała. Na propozycję tę Rada się zgodziła, wybierając do propo- nowanej podkomisji pp. R. Leitgebra, Cofte i Ballenstedta.

Sprawa linii tramwajowej na plac Sapieżyński

Większą część wczorajszego posie- dzenia zaabsorbowała dyskusja nad wniesioną przez radnego p. Cofte inter- pelacją w sprawie unieruchomienia li- nii tramwajowej ku placowi Sapieżyń- skiemu. Interpelant, domagając się w dłuższych wywodach przywrócenia ko- munikacji tramwajowej na wspomnia- nej linii, przedłożył wniosek tej treści: „Rada Miejska po przeprowadzeniu dyskusji w związku z interpelacją w sprawie zniesienia linii tramwajowej na plac Sapieżyński stwierdza, iż linja ta zbudowana i uruchomiona szere- gów lat przed wojną, oddadwała swoje usługi szerokim rzeszom ludności miejskiej, która do tego środka lokomocji, spe- cjalnie na teje linji się nadającego, przywykła. Rada Miejska nie widzi żadnych istotnych przyczyn ku zniesie- niu teje linji, na której nie notowano zresztą żadnych wypadków zderzenia lub innych i zniesienie jej uważa za bardzo poważne pokrzywdzenie ludno- ści miejskiej pod względem dogodności komunikacyjnej, której ludność ta ma prawo się domagać.“

Wobec tego Rada Miejska wzywa członków Rady Nadzorczej P. K. E. tak z grona Magistratu, jak Rady Miejskiej wybranych, a w szczególności prezesa Rady p. Prezydenta Ratajskiego do za- żądania od dyrekcji P. K. E. bezwzględ- nego uruchomienia linii tramwajowej na plac Sapieżyński w interesie ludno- ści miasta“.

Decernent dla spraw tramwajo- wych, p. radca dr. Głowacki, utrzymu- je, że głównym, jeżeli nie jedynym po- wodem unieruchomienia komunikacji tramwajowej ku placowi Sapieżyń- skiemu jest konieczność gruntownego remontu teje linji, którego koszty, o ileby plac Nowomiejski nie miał być przeobrażony, obliczono na około 350 tys. złotych, a na to niema funduszu. Inna rzecz, gdyby Rada Miejska poda- ła rewizji powziętą swego czasu u- chwałę co do przeobrażenia placu No- womiejskiego na plac publiczny (in- nemii słowy: ogołocenia placu tego z obecnego drzewostanu — uwaga spra- wozdawcy). Wtedy to, zdaniem p. dr. Głowackiego, można przywrócić sporną komunikację po przeprowa- dzeniu prostej linii przez plac Nowo- miejski, czego dokonaby można zna- cznie tańszym kosztem.

Radna p. dr. Grossmannówna wy- powiada się stanowczo przeciwko kon- cepcji reprezentanta Magistratu co do skasowania placu Nowomiejskiego, dowodząc, że w mieście naszym już dosyć publicznych placów ogołoco- no z drzewostanu. P. prezydent Ratajski zaleca po- wzięcie uchwały nad wnioskiem inter- pelanta odrzucić i pozwolić wypowie- dzieć się poprzednio dyrekcji P. K. E. po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców. Radny p. Leitgeber przeczy twier- dzeniu p. radcy Głowackiego, jakoby na placu Nowomiejskim zachodziły zbyt często nieszczęśliwe wypadki z powodu okrążającej plac ten linii tramwajowej. Przechodząc do meri- tum sprawy, mówca zastanawia się nad tem, czy nie zalecałoby się zapro- wadzić biletów przedsiadkowych, upra- wniających do jazdy zarówno tramwa- jami jak i autobusami miejskimi.

Pan prezydent przyznaje słuszność teje koncepcji, w tym celu należałoby jednak taryfę ujednostajnić. To było by idealnym rozwiązaniem problemu, nad czem zresztą czyni się już rozwa- żania w łonie Magistratu, w szczegól- ności zaś nad tem, aby móc np. za bi- letem 30-groszowym korzystać z jazdy na równi wszystkimi środkami loko- mocji przez przeciąg godziny. To jest jednak jeszcze projekt przyszłości.

Po przemówieniu kilku innych je- szcze mówców, przewodniczący pod- dał pod głosowanie przedstawiony przez interpelanta wniosek, który prze- szedł prawie jednomyślnie. Na tem obrady wczorajszego posie- dzenia dobiegły też końca.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogo- dy na dzień dzisiejszy:

Rano chmurno lub mglisto. W cią- gu dnia rozporządzenie. Nocą przy- mrozki, we dnie na zachodzie lekkie o- ocieplenie.

SPORT

Lekka atletyka

Bieg rozstawnny o nagrodę „Zw. Publ. Sportowych“ na dystansie 10 000 m. przy- czem drużyna składać się może maksy- malnie z 15 zawodników, odbędzie się 27 bm. Bieg ten już dziś zapowiada się ja- ko wielka i ostatnia w tym roku atrakcja lekkoatletyczna i odbędzie się na boisku „Sokoła“.

Miłość Księcia Sergiusza

Arcydzieło, jakiego Poznań oddawna pożałdali!

Już w najbliższych dniach teatr świe- tlny „Słońce“ wyświetlać będzie najnow- sze arcydzieło filmowe słynnej amerykań- skiej wytwórni „First National“ p. t.

Miłość Księcia Sergiusza

Wspaniały ten obraz, który można nazwać

„upojną pieśnią wielkiej miłości“

zrealizowano z milionowym nakładem kosztów, z oszalamiającym przepychem. Wspaniale oddane są sceny zabaw i ba- lów dworskich dawnej Rosji carskiej, świetnie przedstawione sceny zbiorowe, wzruszające do głębi są tragiczne momen- ty z życia emigracji rosyjskiej. Wszyst- ko to opromienione wielką miłością świet- nej pary: Księcia Sergiusza i pięknej je- go małżonki Heleny... Jakże to cudowna miłość!

Od rozkosznych chwil przepychu i bo- gactwa aż po niziny upadku wiedzy jej droga...

Obsada ról głównych rekordowa. **BIL- LIE DOVE**, najpiękniejsza kobieta Ame- ryki i **ANTONIO MORENO**, jeden z naj- sympatyczniejszych amantów świata, da- ją prawdziwy koncert gry aktorskiej. Obok nich uroczą **LUCY DORAINE** i wytworny **MIKOŁAJ SUSANIN**.

Na zespół takich gwiazd pozwolić so- bie może tylko bogata Ameryka.

Zresztą czyż mogli inni artyści grać w filmie, który kosztował miliony i dla mi- lionów ludzi był przeznaczony?

Przedstawienia szkolne dla dzieci i młodzieży w teatrze świetlnym „Słońce“

Podobnie jak w ubiegłym sezonie tak i obecnie teatr świetlny „Słońce“ organi- zuje stałe przedstawienia dla dzieci i mło- dzieży szkolnej po cenach minimalnych. Przedstawienia te odbywać się będą w so- boty i w niedziele po 1. i 15. każdego mie- siąca o godz. 3 popoł.

Pierwsze przedstawienia odbędą się w nadchodzącą sobotę 19. i w niedzielę, 20. bm. o godz. 3 popoł. W programie wspaniały film naukowo-podróżniczy pod tyt. „DZIWIY I CUDY DZUNGLI“ oraz arcy- wesola komedia i niezwykle interesujący tygodnik aktualności.

Ceny miejsc minimalna: Cały parter po 50 gr. Balkon po 1 zł. Bilety na przed- stawienia szkolne do nabycia są w dniu przedstawienia od godz. 12—2 w poł. przy kasach teatru. P. 3304

Z TEATROW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek go- ścinny występ Józefa Wolińskiego w ope- rze „Blanche fleur“. W piątek, 18 bm. po raz ostatni opera narodowa „Zygmunt August“ z p. Perkowiczem w partji tytulo- wej oraz z pp. Fedyczkowską, dr. Roess- lerówną, Majem, Zatheyem i in., kapel- mistrz p. Leszczyński.

Teatr Polski. Dziś po raz 115 pełna humoru rekordowa krotoczwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzię- cia“. Jutro ostatnia nowość repertuaro- wa Z. Kaweckiego „Para nie para“.

Teatr Nowy. Dziś, we czwartek zna- komita komedia Bałuckiego p. t. „Grube ryby“ z gościnnym występem senjora ar- tyistów polskich, mistrza Frenkla i znako- mitego artysty Teatru Narodowego, ulu- bieńca publiczności warszawskiej Kazi- mierz Justiana. Gościnnie występy Fren- kla, niezrównanego odtwórcy roli Wistow- skiego, oraz K. Justiana w roli Pagatowi- cza należą do największych wydarzeń w świecie artystycznym Poznania, o czem świadczy wypełniona codziennie szczylna sala Teatru Nowego. Rola Wistowskiego w wykonaniu mistrza Frenkla — to naj- większe i jedyne w swoim rodzaju arcy- dzieło.

W przygotowaniu świetna komedia Bliźnińskiego p. t. „Pan Damazy“ z mi- strzem Frenklem i K. Jusianem. Reżyse- ruje p. Bystrzyński.

—MASKI—
—ERWINA—
REINERA

?

P 1273

KRONIKA FILMOWA

KINO „STYLOWE“

Dzisiejsza premiera niewyświetlanego dotychczas w Polsce doskonałego filmu pod tyt.

„Noce hiszpańskie“

zapowiada się z wszechmiar interesująco i ściągnie niezawodnie rzesze publiczności.

Obraz ten posiada niezwykle fascynującą akcję, utrzymującą widza w ciągłym napięciu. Tem bardziej, że oglądamy walkę młodego Hiszpana o ukochaną kobietę, którą musi wydobywać z rąk bandy opryszków Eugenja Amami oraz Aleksander d'Arcy, odtwarzający rolę kochanków, zadziwia wszystkich talentem i urodą.

„Noce hiszpańskie“

mają tę przewagę nad innymi filmami „hiszpańskimi“, że nakręcone są nie w Kalifornii, jak to bywa najczęściej w obrazach amerykańskich, lecz w okolicach Sewilli, tam właśnie, gdzie rozgrywa się akcja. Dzięki temu, poznajemy nowy krajobraz, w kinie jeszcze zupełnie niewyzyskany, pełen niewysłowionego romantycznego czaru.

Nie zapomnij o dzisiejszej premierze w kinie „Stylowe“!

na całość. I w tem należy szukać tajemnicy powodzenia filmu.

Główne role rozdano bardzo szczęśliwie. Dorota Janis jest naprawdę ładna. Barry Northon wcale przystojny, a Ben Bard okazuje się wcale dobrym „czarnym charakterem“.

Film w całej pełni zasługuje, aby go obejrzeć.

Doskonałym uzupełnieniem programu są dwie dobre komedje, przyczem jedna z nich — „Kuracja odtłuszczająca“ — walczy o lepsze z drugą p. t. „Fortuna kołem się toczy“. Na widowni dużo śmiechu a publiczność wychodzi z kina „Colosseum“ z uczuciem zadowolenia. Dyrekcja kina posiada, zdaje się, obecnie „tłusty“ tydzień. (a.)

„Skazaniec ze Stambułu“ — Kino „Słońce“

Im bliżej końca, tem film bardziej bierze, dochodząc do punktu kulminacyjnego w ostatnich scenach, zwłaszcza w szczególnie długo granej scenie zatrucia gazem. Zresztą jest to obraz nieco dziwny i chcąc go omówić krytycznie, nie wiadomo wprost, z której zabrać się do niego strony. Pozostaje w każdym razie fakt, że „Skazaniec ze Stambułu“ jest filmem dobrym i kto wie, czy nie zdobędzie większego powodzenia, zwłaszcza kasowego, niż oglądane dotychczas w „Słońcu“ tak renomowane „szlagiery“.

Reżyser Gustaw Ucicky wydobyl ze scenariusza co się dało, wzbogacił go o kilka udatnych reżyserskich pomysłów i

można powiedzieć, z niczego zrobił coś. W każdym razie — jeśli przypomnimy sobie kilka jego obrazów, gdy jeszcze pracował w Wiedniu z Igo Symem — dowiódł, że wśród plejady realizatorów nie można go umieścić na ostatnim miejscu.

Znalazł on dobrego współpracownika w operatorze Hasselmannie, którego zdjęcia obfitują w kontrasty i który wespół z Ucickim najlepiej popisał się w scenie samobójstwa przy pomocy gazu. Również doskonale zaprezentował się architekt, dając filmowi bardzo ładną wystawę.

Betty Amann, debiutująca w tym obrazie na ekranach poznańskich, pokazała się ze strony najlepszej i niezawodnie wstępny bojem zdobyła pokaźne grono zwolenników. Henryk George nie jest nam obcy; wiemy, czego można od niego żądać i cenimy w nim doskonałego aktora. Paweł Rehkopf w roli szofera-służącego potrafił — jak się już niejednokrotnie przekonaliśmy — ożywić swą specjalną zdolnością odtwarzaną charakterystyczną rolę.

Oglądana w nadprogramie komedja wywołuje sporo wesołości. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO
Warszawa. 16 10. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft szterl. 43.41; Nowy Jork za 100 złotych 11.25; Berlin za 100 złotych,

46.80—47.25; wyplaty na Warszawę 46.92.5 do 47.12.5; na Katowice i Poznań 46.90 do 47.10; Gdańsk za 100 złotych 57.89—57.74; telegr. wyplaty na Warszawę 57.56—57.71; Praga za 100 złotych 377.72.5—379.72.5; Wiedeń za 100 złotych 79.61.5—79.89.5; Zurych za 100 złotych 58.00.

GIELDY PIENIĘŻNE

Lwów w. 16. 10. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 21.50; Gazolina 25.50; Tesp 127.

Z ŻYCIA SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Walne Zebrania:

Dnia 19 października: „Drukarnia Poznańska“ o godz. 18 w lokalu własnym, ul. 27-go Grudnia 5 (bilans, uchwała co do dalszych losów Towarzystwa).

Dnia 23 października: „Huta Miedzi“, T. A. w likwidacji o godz. 17 w sali Polskiego Banku Handlowego, pl. Wolności 8 (sprawozdanie likwidatorów).

Dnia 25 października: Cukrownia „Kujawy“ T. A. w Janikowie o godz. 10 w Janikowie (bilans, wybory).

Dnia 26 października: „Browar Krotoszyński“ Sp. A. — nadzwyczajne walne zebranie o godz. 12 w lokalu Spółki w Krotoszynie, ul. Słodowa 15 (podwyższenie kapitału zakładowego i zmiana par 3 statutu).

Dnia 26 października: S. A. „Tri“, Tow. Robót Inżynierskich o godz. 12 w lokalu własnym, ul. Grottgera 14 nadzwyczajne walne zebranie (wybór członków Rady nadzorczej).

Notowania dewiz z dnia 16 października 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-iczej

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł	—	57.54	46.85	43.41	—	—	377.72	58.00	46.61
Poznań	9	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd złd	—	—	81.45	—	—	—	—	—	—
Berlin	7 1/2	212.34	100 R M.	—	122.427	—	20.43	—	6.7.25	504.81	123.—	69.47
Belgia	5	123.94	100 belg.	124.48	—	58.43	34.87	—	55.—	—	72.20	99.10
Bukareszt	9 1/2	172.—	100 l.	—	—	2.433	17.50	—	15.15	20.11	3.08	4.22
Budapeszt	7	155.90	100 peng.	—	—	73.7	27.89	—	—	588.42	50.32	124.02
Holandja	5 1/2	358.31	100 gld ool.	—	—	168.42	12.09	—	124.30	—	208.—	285.74
Kopenhaga	5 1/2	238.88	100 k d.	43.40	25.01	111.33	18.20	—	—	—	138.27	189.85
Londyn	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	8.9	—	20.379	—	123.66	164.17	—	25.17	41.8
Nowy York	6	5.91 41	1 dolar	8.9	—	418.7	486.71	—	25.44	33.74	17.15	710.15
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr franc.	35.04	—	16.45	123.88	—	—	132.58	2.33	27.90
Praga	7	184.62	100 k cz.	26.49	—	12.392	164.37	—	75.40	—	15.30	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	46.7	—	21.9	92.8	—	13.10	176.54	27.08	34.19
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc.	172.45	—	8.945	26.17	—	492.—	652.35	—	17.33
Sztokholm	5 1/2	238.88	100 k szw.	239.36	—	112.36	18.3	—	18.3	—	138.80	190.50
Wiedeń	8 1/2	125.43	100 szwling.	125.44	—	58.83	34.63	—	—	474.5	2.67	—

FILM

„Miłość Beduina“ — Kino „Colosseum“

Znów jaśniejszy punkt w programach kina „Colosseum“.

Film zrobiony jest ładnie, posiada ciekawą treść i pociąga swym oryginalnym tłem. Widzimy bezkresne pustynie, koczowiska Arabów, wszechwładnych szejków, białego rumaka, zwanego „królem pustyni“, który w akcji obrazu odgrywa niepoślednią rolę, oraz śmiertelną walkę młodego syna szejka z zniechęconym konkurentem. Wśród tego przewija się miłość dwojga kochanków, których nie potrafią rozłączyć nawet najniebezpieczniejsze przygody.

Akcja filmu podoba się ogólnie, odbiega bowiem od szablonu i pokazuje nam kilka nowych ujęć. Obraz nie posiada specjalnie słabych stron. Zarówno reżyserja, zdjęcia, wystawa jak i gra aktorów tworzą jedną, morno skonsolidowa-

Restauracja pod „Orlem“
dawniej „Bellevue“
urządza dziś w czwartek
wieczór obywatelski

Polecam nasze specjalje: kiszki z kot. a, flaki, nogi wieprzowe, pekiłówkę z grochem, grochówkę z wkładką, czerninę z drobiem, zupę rakową, zrazy, gulasz wołowy, oraz wielki wybór innych potraw. zp 19 662

Oddamy
2 lokomobile stacjonowane

firmy Wolf, w sile 10 i 16 P. S., w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **ŚREM, skrzynka pocz. 1.** Zgłoszenia 2515

Cukiernia Ziemiańska
ul. 27 Grudnia 17
Dziś
KONCERT nadzwyczajny

zespołu artystycznego pod kierownictwem kapelm. skrzypka solisty p. Fr. Ponieckiego.

Początek koncertu o godz. 19,45 — przepiękny występami artystycznymi.
Ceny zwykle — niepodwyższone!
d 1204

Większą ilość
karotki
w partjach większych i mniejszych — ma do oddania

Majątność Bielawy
p. Granowo. Tel. 4
zp 19 618

Meble
tanie za gotówkę na spłaty poleca Kalkus Wrocławska 19
zdpw 63 841

Gosnodarstwo
85 mórg w tem 10 mórg laki, 6 krów 3 konie, 11 świń bez długi na sprzedaż Budynki maszynowe. Cena 50 000 zł Julian Noetke Mielnik poczta Józefowo stacja i pow. Mogilno. zdw 63 297 458.

Koldry
wykonuje z dostarczonego materiału Smoczyńska Kwiatowa 3 zdp 61 715

1 C OSOBISTE

Obelgę
zrucona na panią Ludwikę Świągonosową cofam i przepraszą Janina Sołecka Strzelecka 31 zdp 63 531

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Mistrz odlewniczy
w średnim wieku, żonaty, z 14-letnią praktyką i dobrą kwalifikacją poszukuje posady od 1 grudnia rb. lub zaraz. Z ofertami uprasza się zwracać do Agencji Kurjera Poznańskiego Gniezno 458.

Przedpłata na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. z 4 00 w agencjach w mieście z 450 z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 470 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesiąc, ie z 4.86, kwartalnie z 14.58, pod opaską w Polsce z 9 00 pod opaską w innych krajach z 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie drugiej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczonymi: 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napis w (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr 2001 9.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić do preplatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit dwumies. na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy tygodniowo — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc listopad i grudzień 1929	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy tygodniowo — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc listopad 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia